Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy
Nr 4. Slask—Zagłebie—Łódź—Piotrków—Wilno 22 stycznia 1933 r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :— Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

„Przyczyna antysemityzmu tkwi wśród samych żydów".

Od dłuższego już czasu prasa żydowska przepełniona jest rozważaniami na temat antysemityzmu, oraz wzmożonemi atakami na antysemitów. Żydostwo w swej prasie usiłuje uzasadnić pogląd, że antysemityzm jest zjawiskiem dzikiej nienawiści do narodu, który zdaniem p. Ihusze Thon'a, „od czterech tysięcy lat produkuje najwyższe walory ludzkiej kultury i do dnia dzisiejszego w pierwszym jej stoi szeregu". (Nasz Przegląd" z dn. 31. V. 1932 r.).

Antysemityzm, zdaniem żydów, jest objawem haniebnym, szkodliwym, niehumanitarnym, barbarzyńskim; antysemici, to czarna sotnia, nędzne karły, wogóle — chuligani.

Antysemityzm, to chuliganizm, a „za chuliganizm należy karać kilkoma dniami aresztu, lecz i karą śmierci"; tak jest przecież w Rosji.

Od tych i tym podobnych epitetów roi się, zwłaszcza w ostatnich czasach w prasie narodu, który „od 4.000 lat produkuje najwyższe walory ludzkiej kultury". Zachodzi zatem pytanie, **czy antysemityzm jest rzeczywiście „chuliganizmem", zasługującym na karę śmierci, czy też naturalną samoobroną narodów rdzennych przed okupacją żywiołu, który od dłuższego już czasu pasorzytuje na ich organizmach?** Na to dają odpowiedź sami przedstawiciele i przywódcy światowego żydostwa, publicyści żydowscy, których wywody nie były „produkcjami" obliczonemi na efekt zewnętrzny, lub na naiwność gojów, lecz zostały poświęcone naprawie zagrożonego bytu „narodu" żydowskiego.

Sprawa antysemityzmu i jego natężenie łączy się ściśle z kkwestją rozmieszczenia mas żydowskich w rozproszeniu.

„Każdy kraj ma swój „żydowski punkt nasycenia", który nie może być przekroczony, bo tej nadwyżki żydów już się nie strawi. Punkt nasycenia jest odmienny, w różnych krajach, lecz jest on w Polsce, Ameryce, Niemczech, Anglji Również innym narodom nie dobrze się wiedzie... („N. Przegląd 15. X. 1932 r.).

Tak się wyraził na zebraniu Federacji Sjon. w Berlinie b. prezydent światowej Org. Sjon. dr. Weizman, gdy omawiał „wstrząśnienia, jakie ostatnio przeżyło żydostwo". Podobne oświetlenie kwestji żydowskiej dał twórca sjonizmu politycznego z programu bazylejskiego dr. Teodor Herzl:

„kwestja żydowska istnieje wszędzie, gdzie tylko znajduje się większa grupa żydów, tam, gdzie jej jeszcze niema, przywożą ją ze sobą imigranci żydowscy". (T. Herzl „Państwo żydowskie").

Dlategoteż, uczony żydowski Salomon Lurje w swej pracy, poświęconej badaniom antysemityzmu w starożytności, musiał stwierdzić, że

„przyczyna antysemityzmu tkwi wśród samych żydów, innemi słowy antysemityzm nie jest zjawiskiem przypadkowem, ale wynika z różnicy pomiędzy całem jestestwem duchowem żyda i innych narodów".

A więc, jak wynika z przytoczonych wyżej zdań wybitnych przedstawicieli światowego żydostwa, antysemityzm nie jest jakiemś hasłem, które służy celom partyjnym „barbarzyńców". Nie przywożą jej w swoim „bagażu ideowym" „endecy", nacjonaliści lecz sami imigranci żydowscy. **„Przyczyna antysemityzmu tkwi wśród samych żydów".** Taką ocenę dał Salomon Lurje, a przecież wywody jego opierają się na szczegółowych badaniach. Jeszcze jaśniej określa żydów, rozproszonych wśród społeczeństw aryjskich. I. Grünbaum, w referacie wygłoszonym w r. 1929 w Lublinie. Stwierdziwszy, mianowicie, że naród żydowski, żyjący w rozproszeniu jest narodem chorym, p. Grünbaum m. in. powiedział:

„chorego nie można wiecznie tolerować. Nawet ojciec, lub matka, jeśli są stale chorzy, stają się ciężarem. Narody nie mogą nas znieść. My zarażamy powietrze, jako naród chory" („Moment" r. 1929.).

Chyba komentarze są zbyteczne. Jeśli do tego dodamy jeszcze, że wybitny teoretyk sjonistyczny

„Pinsker uważa antysemityzm za prawidłowy wynik lęku ludzi normalnych przed zmorą wiecznie wałęsającą się, coś w rodzaju psychozy, lecz psychozy normalnej i naturalnej..." (Berlin, 1927 r.).

to istota zagadnienia staje się zupełnie jasną.

Takie są poglądy na antysemityzm samych żydów; a trzeba pamiętać, że są to żydzi, którzy kierowali lub kierują życiem swego narodu: są to czołowe osobistości i przywódcy światowego żydostwa.

Lecz jeżeli sami żydzi, którym tak trudno jest zdobyć się na objektywizm, uważają, że są ciężarem, którego narody rdzenne nie mogą znieść, to jaki, w takim razie, powinien być stosunek tych narodów do żydów? **Czy wobec tego zacytowane przez nas na początku określenia, jakiemi posługują się publicyści żydowscy pod adresem antysemitów, są uzasadnione? Czy te określenia, któremi operuje nawet czołowy polityk żydowski, jakim jest niewątpliwie poseł, prezes Koła żydowskiego, rabin dr. Ozjasz Thon stosują się również i do tak wybitnych przedstawicieli narodu żydowskiego, jak pp. Pinsker, Herzl, Lurje. Weizman, Grünbaum i t. d.? Lecz** jeżeli tak „niecni" są przywódcy, to **jakiż jest sam naród?**

Naród żydowski jest.... „narodem wybranym", tylko żydzi są ludźmi, oni stanowią „ludzkość", goje zaś, to dzicy, pół-dzicy, barbarzyńcy. Wszak świat aryjski został nazwany w alegorji Chaima Żytłowskiego „dziką okolicą", która „winna być obrócona w zdrowe ludzkie siedlisko". Aby ten cel osiągnąć, aby świat stał się wreszcie „ludzkiem siedliskiem", to znaczy terenem eksploatacji „narodu wybranego" — należy przedewszystkiem wycieńczyć i podporządkować sobie autochtonów przez roz budowę systemu „żydowskich kawałów'.'

Pasorzytowanie? Czy wolno w ten sposób nazwać działalność narodu, który przejęty jest „głęboką troską o los całego rodu ludzkiego"? (jak się wyraża p. Thon). A jednak...

„my żydzi pędzimy żywot pasorzytów. Żydzi są pasorzytami..." („Moment" 1930.).

Oto jest ujęcie jednego z najwybitniejszych filozofów żydowskich dr. Chaima Żytłowskiego.

A jeżeli ta wyższość, którą tak często podkreśla p. Thon ma polegać na **uprawianiu metody określonej przez badaczy** życia zwierzęcego, jako pasorzytnictwo — to **czyż można się dziwić że ludzie normalni i zdrowi nie mogą już dłużej tolerować tej „wiecznie wałęsającej się zmory", że nie mogą już dłużej znosić żydów którzy „zarażają powietrze jako naród chory", i że chcą wreszcie ułożyć swoje życie według własnych potrzeb, a nie według wymagań** pasorzytów?...

Rabin żydowski wobec katolickiego Episkopatu.

Niedawo ukazał się w żydowskim „Naszym Przeglądzie" wielce podejrzany artykuł, entuzjazmujący się — wbrew wielowiekowej opinji żydostwa — katolicyzmem. Żydowski autor chciał przytem podkreślić... łączność ideową Kościoła Chrystusowego z żydostwem i sądził, że najlepiej trafi do serc i umysłów, gdy uzna w Zbawicielu świata jedynie... członka sekty esseńczyków, poróżnionego ze swą gminą, co spowodowało „dramat rodzinny" czyli Ukrzyżowanie.

Temsamem, pełnem skromności wobec chrześcijaństwa uczuciem przejęty,

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

rabin dr. Ozjasz Thon uznał się za powołanego do skarcenia — niczem starszy i bardziej kompetentny brat — episkopatu lwowskiego z powodu zajść listopadowych i to w dodatku — z punktu widzenia... katolickiego. Czytamy bowiem w temsamem piśmie żydowskiem:

Żyd... pragnie jakiegoś prostego, ludzkiego słowa potępienia, jak na całym świecie się dzieje. Nic podobnego nie dało się słyszeć. **Przeciwnie** — uderzono w zgoła inne tony. Kiedy **wysocy dostojnicy Kościoła** spotkali się z wypuszczonemi z aresztu bohaterami pogromów, to się dla nich — demonstracyjnie! — miało tylko słowa **miłości i troski o zdrowie**, jakoteż niewysłowionej **radości z krewkości ducha niezłamanego**, ale ani jednej zgłoski potępienia dla pałkarstwa. I dziwili się ludzie ogromnie: Jakżeż, czy to napadanie na spokojnych ludzi i rozbijanie szyb i t. d. już podniesione zostało do dostojeństwa narodowego heroizmu? A czy tam w **starych Ewangeljach — genjusz narodu żydowskiego ma tam zastrzeżone prawo autorstwa i ma prawo upomnieć się o ścisłość i nieuszkodzenie tekstu!!** — czy to w Ewangeljach niema mowy o tem, że takie wybuchy zwierzęcej nienawiści są religijnym grzechem? A jak się nauczyciele po dłuższym czasie znowu spotkają oko w oko z uczniami, którzy w bezdrożu błąkali się, — czy nie należy wskazać na właściwą drogę, na jedynie dobrą i prostą? Na te pytania nie miało sponiewierane żydostwo żadnej odpowiedzi, a raczej odniosło wrażenie, że przestępcy i grzesznicy nawet nie potrzebują przebaczenia, bo — nie dokończmy tego zdania.

Jednem słowem rabbi Thon gromi biskupów polskich za ich miłość dla młodzieży polskiej, młodzieży, która utraciła najlepszych swych braci i kolegów: **Wacławskiego i Grodkowskiego. Przypo**mina następcom apostołów — Ewangelję i jeszcze upomina o ścisłość i nieuszkodzenie tekstu, to znaczy innemi słowy, przypisuje biskupom **fałszowanie** Ewangelji!

Brak słów oburzenia na tego rodzaju napaść ze strony żydowskiego rabina.

Atak żydowski kieruje się przeciw całemu episkopatowi lwowskiemu, a przedewszystkiem przeciwko J. E. ks. arcybiskupowi Teodorowiczowi za to, że do więzionej przez dwa tygodnie elity młodzieży polskiej napisał:

„Modlę się o to, by Bóg Wam udzielił moralnych sił do tak ciężkich przejść, z których jednak potrzeba Wam wyjść moralnie i duchowo zwycięsko.

Błogosławię Wam i w sercu mem Was wszystkich zamykam".

Rabbi Thon, lepszy w swem mniemaniu katolik od polskich biskupów, wyrzuca ks. arcybiskupowi, że do uwolnionych akademików powiedział:

„Muszę z uznaniem szczerem podnieść, że poszliście za naszem wspólnem wezwaniem ku uspokojeniu. Rozumiem jak trudno jest młodzieży raz rozpętany ruch refleksją powstrzymać. To też z prawdziwem uznaniem podnieść muszę rolę jej przywódców, którzy nie tylko sami nas usłuchali, ale poczuli się do odpowiedzialności za całą młodzież i na swoje barki wzięli dzieło jej uspokojenia. Zdaję sobie sprawę z nastrojów i psychiki, w takich chwilach i z ciężkiej roli tych, którzy takiego zadania się podjęli.

Osobno wam dziękuję jeszcze za jedno. Rozpoczęliście w czasie waszego pobytu w więzieniu głodówkę na znak waszego stanowiska. Napisałem wtedy list do was z zaklinaniem, byście zamiaru tego poniechali i w takiej chwili choćby jedna iskra mogła wywołać pożar. I znowu z szczerem unaniem muszę podnieść to, żeście mnie usłuchali i napisaliście tak piękny list do mnie, w którym widać było, jak bardzo odsunęliście od siebie sprawy osobiste i jak sięgnęliście wyżej, gotowi złożyć ofiarę ze swoich postanowień.

A skoro już mówię do was, to złóżcie uznanie i całej młodzieży, która dowiodła wysokiego wyczucia sytuacji i w ostaniej już fazie rozgrywającej się sprawy, poszła za wspólnem wezwaniem i mojem i tak was kochającego, tak wam oddanego Rektora. Robiliście wszystko, co było tylko możliwe. Była to rzecz niełatwa, gdyż młodzież uważała, że musi zaznaczyć w jakiś sposób solidarność z wami. Obawialiśmy się więc z ks. Rektorem, by coś się nie stało, coby mogło być odwrócone przeciw wam. I tu podnieść muszę z uznaniem, że i wtedy mądra rozwaga wzięła górę choćby nad szlachetnym bardzo popędem.

Cieszę się, że jak mi mówicie, czujecie się duchowo mężniejsi i wytrwalsi".

Te słowa, które młodzież lwowska, a za nią całe społeczeństwo polskie przyjęło z czcią i wzruszeniem zostały przez rabbiego Thona uznane za... niezgodne z Ewangelją.

—:O:—

Echa zajść lwowskich

w zagranicznej prasie.

Zajścia, jakie miały miejsce w szeregu miast uniwersetyckich w Polsce, odbiły się głośnem echem w niektórych pismach zagranicznych, a szczególnie zainteresowały tą prasę, która stoi zdala od wpływów żydowskich i zajmuje się sprawą rozwiązania kwestji żydowskiej u siebie.

Jedno z najpoważniejszych pism, wychodzących w stolicy Belgji — Brukseli — „Le vingtieme Siecle" z 18 grudnia u. r. zamieszcza bardzo ciekawy artykuł o znaczeniu rozruchów antyżydowskich w Polsce.

M. in. pismo to pisze:

„Rozruchy antysemickie, które się powtarzają niemal perjodycznie na wyższych uczelniach w miastach polskich wskazują wyraźnie, że zagadnienie żydowskie silnie się tam zaogniło. Zresztą położenie nie jest wyraźnie odmienne, jak w całej Europie środkowej i wschodniej, co nadaje znanym wypadkom znaczenie bardziej ogólne.

Zagadnienie żydowskie okazuje się coraz bardziej wynikiem logicznym lat minionych a ostatnie „wypadki" zaszły przedewszystkiem dlatego, że nie doceniono jego znaczenia. Głębokie przemiany, które zachodzą w świecie a zwłaszcza w Europie środkowej i wschodniej sprzyjają, postawieniu na porządku dziennym, sprawy żydowskiej i środków do jej rozwiązania.

Wypadki, których jesteśmy świadkami utrudniają coraz bardziej w Europie — powstawanie rządów poddanych wpływom żydowskim i doprowadzą prędzej, czy później do takiej sytuacji — że pierwszym warunkiem istnienia rządu będzie niezawisłe stanowisko w stosunku do żydów".

Dziesięć plag chrześcijańskiego kupiectwa.

Podobnie, jak biblijny Egipt cierpiał pod brzemieniem dziesięciu plag egipskich, tak i chrześcijańskie kupiectwo polskie, sparaliżowane w swym rozwoju jęczy pod ciężarem dziesięciu rodzajów prymitywnego względnie nieuczciwego handlu. Plag tych jest dziesięć: handel anonimowy, maskowy, hotelowy, policytacyjny, urzędniczy, obnośny, kioskowy, uliczny oraz handel, uprawiany przy pomocy t. zw. „łapaczy".

Im kryzys dotkliwiej daje się ludności we znaki, tem gwałtowniej mnoży się liczba pokątnych pośredników kupieckich.

Handel anonimowy bywa uprawiany potajemnie bez wykupywania świadectw przemysłowych i ponoszenia świadczeń podatkowych i socjalnych. Handlem maskowanym trudnią się różne jadłodajnie, owocarnie, sklepy cukiernicze, sprzedawcy uliczni właściciele budek, i t. d. w godzinach zamknięcia, właściwych składów odnośnej branży. I tu, należy zwrócić uwagę na to, że handlem anonimowym zajmują się przeważnie żydzi. Oni są specjalistami w obchodzeniu obowiązujących przepisów, oni i tylko oni otwierają swe interesy w godzinach ustawowo dla handlu zabronionych. Oni wreszcie otwierają coraz to nowe przedsiębiorstwa, nie wykupując świadectw przemysłowych, ani nie płacąc podatków, a kiedy grozi im niebezpieczeństwo w postaci egzekucyj, oni stają się mistrzami w robieniu „benkełe" i w przepisywaniu firmy na dalszych lub bliższych krewnych.

Po mianem „handlu hotelowego" rozumiemy proceder uprawiany przez „lotnych grosistów", przybywających do danego miasta, celem zagarnięcia zamówień, słusznie należących się osiadłemu kupiectwu hurtownemu. I tu znowu widzi się wędrujących ajentów hurtowni żydowskich, którzy wciskają towar rozmaitym firmom objeżdżają nieraz całe połacie kraju. W ten sposób towar żydowski znajduje zbyt w różnych miejscowościach, od hurtowni, która posługuje się tego rodzaju ajentami-hotelarzami.

Handel policytacyjny polega na sprzedawaniu partyj towarów, nabytych po śmiesznie niskich cenach na licytacjach przymusowych. Któż nie widział tej gromady kruków żydowskich, która stale zalega hale licytacyjne i tworząc zorganizowane grupy, za bezcen nabywa przedmioty zlicytowane. Nie potrzeba nadmieniać, że wpływ tego rodzaju wyprzedaży na interesy kupiectwa solidnie kalkulującego jest fatalny.

Handel urzędniczy szerzy się pod formą spółdzielczą w biurach publicznych i prywatnych.

I tutaj prym dzierżą żydzi.

Handel obnośny i obwoźny jest formą anachroniczną i jeśli dawniej, po wsiach handlarze domokrążni spełniali funkcję gospodarczo pożądaną, gdyż ułatwiali zbyt towarów wśród ludności przykutej do gleby, to teraz — przy istniejących udogodnieniach komunikacyjnych — ta forma wymiany handlowej straciła rację bytu, stając się zjawiskiem niezdrowem, gdyż szkodliwem dla kupiectwa osiadłego płacącego i rzetelnie kalkulującego. Kto bywa na wsi lub odwiedza małe miasteczka, temu dobrze znaną jest postać domokrążcy-żydka, który nieraz wprost siłą wpycha swą tandetę naiwnemu lub mało energicznemu mieszczuchowi, czy gospodarzowi wiejskiemu.

Handel kioskowy rozpanoszył się w Polsce, jako łatwy sposób zatrudniania osób pozbawionych pracy w innych zawodach. Duża ilość kiosków pozostających w rękach inwalidów zostaje przez nich wydzierżawiana żydom, nadto szanse konkurencyjne między składami i kioskami zgóry zostały spaczone na korzyść tych ostatnich, dzięki uprzywilejowaniu kiosków i budek w dekrecie o godzinach handlu.

Handel uliczny, owiany tchnieniem wschodu, w gruncie rzeczy nie jest niczem innem, jak rodzajem żebractwa. Wreszcie handel uprawiany przy pomocy „łapaczy" jest już najczystszym (albo raczej: najbrudniejszym!) wyrazem nieuczciwej konkurencji, opiera się bowiem na nahalnem wdzieraniu się w cudzą klientelę, przez wciąganie jej do własnego składu przy pomocy ciemnych indywiduów, zwanych „łapaczami".

„Łapacze" ci to znowu żydzi, którzy rozsławieni na ulicach miasteczek, jak również i wielkich miast, nie pozwalają wprost przejść spokojnie człowiekowi, napastując go i narzucając swoje usługi. Z tego powodu dochodzi nawet do awantur powstałych na tle tego „łapownictwa" do żydowskich składów.

Istnieją dwie grupy środków, służących do zwalczania wyliczonych poniżej rodzajów handlu prymitywnego wzgl. nieuczciwego. Pierwszą grupę stanowią środki propagandowe, zmierzające ku uświadomieniu ludności chrześcijańskiej na co się naraża, popierając pokątnych pośredników żydowskich. Drugą grupę stanowią środki z arsenału prawnego: zakazy, grzywny, konfiskaty i t. p.

Widoki akcji propagandowej są więcej niż nikłe. Ogromna większość ludności chętnie idzie na lep żydowskich spryciarzy, pokątnych handlarzy, wciskających tandetę. Pozostaje druga grupa: środków represyjnych. Dlatego też ministerstwo handlu winno czemprędzej przedsięwziąść odpowiednie kroki zmierzające do uzdrowienia zabagnionych w tej dziedzinie stosunków. **Tu chodzi przecież o ratunek coraz bardziej upadającego polskiego handlu! Ufajmy, że władze, przy pomocy osiadłego kupiectwa zdołają wyplenić chwasty, pasorzytujące na glebie uczciwego handlu!**

—:O:—

Co się dzieje w świecie?

Przegląd ostatnich wydarzeń.

PŁONĄCA POCHODNIA NA OCEANIE

Marynarka francuska poniosła ostatnio poważną stratę wskutek spalenia się olbrzymiego parostatku „Atlantic". Pożar powstał **wskutek krótkiego spięcia w kabinie radjo-telegrafistów.** Niemiecki statek motorowy „Ruhr" uratował 80 ludzi z załogi płonącego parowca.

Z wielkim trudem udało się już tylko kadłub zniszczonego okrętu wprowadzić do portu w Cherbourgu, gdzie po całodziennej pracy, ugaszono ogień. — Wśród popiołu, na pokładzie statku znaleziono **zwłoki 5 osób. Reszta ofiar, których liczba wynosi 19 osób znajduje się w popiołach i prawdopodobnie została całkowicie spalona.** Przyczyny pożaru, jak mówią, należy szukać w materjałach jakiemi posługiwano się przy zakładaniu instalacyj elektrycznych, a **które pochodzą ze świadczeń reparacyjnych dostarczanych w naturze przez firmy niemieckie.**

Statek „Atlantic" spuszczony był na wodę 15 kwietnia 1931 r. Był on jedną z najwspanialszych jednostek francuskiej marynarki handlowej.

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

DUNIKOWSKI OTRZYMAŁ 2-LATA WIĘZIENIA.

Głośny na całym świecie „wynalazca" złota Polak Dunikowski, przebywający stale w Paryżu, został skazany wyrokiem sądu francuskiego na 2 lata więzienia.

W motywach wyroku zaznaczono m. in., że dokument, w którym Dunikowski wyłuszcza tajemnicę swego wynalazku, z powodu swej mglistości jest bez żadnego znaczenia.

W dalszym ciągu motywacja podkreśla, że Dunikowski, po przeprowadzeniu powierzchnych doświadczeń, mających na celu wyłudzenia od osób trzecich sum pieniężnych odmówił gruntownych doświadczeń. A zatem postępowanie Dunikowskiego należy traktować, jako oszustwo. Po odczytaniu wyroku Dunikowskiego odprowadzono do więzienia.

NA DALEKIM WSCHODZIE

Walki w Mandżurji prowadzone są na dal ze zmiennem szczęściem. Przyczyną obecnych starć ma być napad na dwuch japońskich żandarmów. Ten wypadek drobny i bez znaczenia pomógł Japonji do zaatakowania wojsk chińskich. Po wielu utarczkach przyszło do większej **bitwy pod Szan-Hai-Kwan**, miejscowości leżącej w odległości **300 klm. od Pekinu.** Chińskie wojska cofają się. Japończycy przekroczyli mur chiński i maszerują w głąb Chin, być może na Pekin.

ROZBIÓR CHIN.

W prasie zagranicznej pisze się już szeroko o podziale Chin, w której to robocie weźmie udział, obok Japonji również Rosja i inne państwa, które okażą zainteresowanie w tej sprawie. Otóż niewola nowoczesna otrzymała nową na zwę „zainteresowanie", w czasach, kiedy zabiera głos „Liga obrony praw człowieka", gdy chodzi o prawa tych ludzi i narodów, których chce bronić i ochraniać w ofenzywie na Polskę, jak Niemcy.

PODPALACZE EUROPY.

Niemcy przenoszą stosunki azjatyckie do Europy, spodziewając się, że odniosą zwycięstwo i korzyść. Dlatego wzmagają się niemieckie ataki na Polskę, narazie o Pomorze.

Nedawno radjo niemieckie po świecie groźby pruskie pod adrese Polski, a w dzień Nowego Roku jakiś pracownik radja londyńskiego wystąpił wielce brutalnie przeciw Polsce.

Niemcy cieszą się, że Anglja staje wyraźnie po ich stronie, ale **rząd angielski wyraża ubolewanie** z powodu tego wypadku, a **Paderewski,** który przebywa teraz w Londynie, potępia ten wybryk wraz z anglikami.

EUROPA SIĘ BUDZI.

W Paryżu nietylko rząd, ale również społeczeństwo francuskie wyczuwa niemieckie zamiary. Na razie uznano, że należy przeciwdziałać fałszom i propagandzie niemieckiej. **W tym celu tworzy się w Paryżu „wspólna propaganda polsko-francuska".**

CZECHY Z POLSKĄ.

Czechosłowacja zaczyna rozumieć, że porozumienie z Polską zabezpiecza pokój. Dziennik czeski „Narodni Polityka" omawia zamiar Niemców poruszenia na konferencji rozbrojeniowej sprawy Pomorza.

Dr. Borsky podnosi w swym artykule fakt, że Pomorze zamieszkuje ludność rdzennie polska, że jest to kraj historycznie polski kolonizowany długo przez Niemców i nie wątpi, że, jak w. 1920 r. Polacy odparli bez pomocy inwazję bolszewicką, tak też obecnie na wypadek inwazji odeprą atak niemiecki zwłaszcza **że nie pozostawią ich samych te państwa i narody, które posiadają poczucie prawa i słuszności.**

WŁOCHY ZMIERZAJĄ DO ANEKSJI ALBANJI.

Sprawa sporu o wpływ nad Adrjatykiem przybiera coraz więcej na sile. — Przedstawiciel Jugosławji w Londynie, miał się oficjalnie zwrócić do rządu angielskiego o interwencję, gdyż Włochy coraz wyraźniej zmierzają do aneksji Albanji. Albanja jest **dłużnikiem Włoch.** Nie mogąc zapłacić swoich długów, doczekała się ze strony Włoch, swego wierzyciela propozycji anulowania długu pod warunkiem zgody na unję celną, co równałoby się w tamtejszych warunkach aneksji Albanji przez Włochy. — Albanja tej cichej śmierci narazie nie chce, ale nie wiadomo, co zrobią Włochy i druga strona zainteresowana nad Adrjatykiem — Jugosławia. **Zaognia się południe Europy!**

CZY PRZED INFLACJĄ DOLARA?

Na posiedzeniu Senatu amerykańskiego znany z różnych wystąpień Borah, domagał się wprowadzenia w życie ustawy zezwalającej **na druk banknotów ponad normę i poniżej pokrycia.** Inflacja ta miałaby się przyczynić do obniżenia stabilizacji cen surowca i umożliwić wyjście rolnictwu amerykańskiemu. Za inflacją przemawiał także szereg innych mowców uważając ją za konieczności.

———0———

Sensacyjne wyznania.
Ze wspomnień żyda - przestępcy.

Na półkach księgarskich ukazała się świeżo książka, która jest sensacją nie byle jaką i nią też, jak się zdaje być pragnie. Mamy na myśli **„Życiorys własny przestępcy"**, wydany przez Tow. Opieki nad więźniami „Patronat", oddział Rawicz, opracowany przez mg. fil. St. Kowalskiego. Autor życiorysu, żyd z Kresów Wscnodnich, występuje pod swojem nazwiskiem złodziejskiem **„Nachalnik"**, które dobrze odpowiada jego cechom narodowym i osobistym.

Autor życiorysu przebywał przez 15 lat i 3 miesiące na samotnych, filozoficznych rozmyślaniach w miejscu bardziej bezpiecznem niż miłem, dzięki temu jednak, mamy mu do zawdzięczenia możność wniknięcia w przedstawione przez niego środowisko, jak i w tajniki duszy skądinąd niedostępne.

Co do wiarygodności jego zeznań, to niestety nie przekonywują nas wywody samego autora, który nas zapewnia, że zgodnie z nakazem uczciwości złodziejskiej — mówi prawdę, jak na spowiedzi. Nie ulega kwestji, że książka jest pisana z myślą o wzruszeniu nietylko czytelnika, ale i... prokuratora, co zresztą zostało osiągnięte, bo autorowi skreślono 3 lata kary i znalazł się on już na wolności. Niemniej jednak są w książce tej najniewątpliwiej z obserwacji zaczerpnięte opisy środowiska żyskiego i przestępczego. I tu właśnie, gdzie niema najmniejszego powodu, by opisy uważać za zmyślone, leży wartość tej publikacji dla wszystkich, którzy pragną głębiej wniknąć w duszę „narodu wybranego", której znajomość jest dla nas tak bardzo ważna.

„Cuda" szkoły żydowskiej

Zapoznając się z środowiskiem żydowskiem, w którem autor wyrósł, mamy chwilami wrażenie, że dzieje się **gdzieś niezmiernie daleko**; w kraju bardzo obcym. A jednak, ten cały tak obcy nam świat żyje wśród nas, w naszej ojczyźnie. W opisie Nachalnika nabiera on pewnych cech ludzkich, mało nam znanych, ale w ogólnym wyniku autor **potwierdza wszystko, co twierdzą** najbardziej zacietrzewieni antysemici.

Najpierw mały rzut oka na **obyczaje i wierzenia żydów,** i to żydów prawowiernych.

Mały Icuś był synem pierworodnym zamożnego kupca. Na życzenie niezwykle pobożnej matki **przeznaczono go na rabina.** Rozpoczął więc Icek swą naukę w chederze. Cheder ten wart jest bliższego opisu. Mieścił się on w suterenie w izbie nigdy nie wietrzonej, do której słońce nie dochodziło, pełnej gęstego dymu, dusznej i gorącej. Nad gromadą dzieciaków królował sam **rebe,** stojący w środku izby z **kańczugiem,** którym śmigał po plecach zbijające się trwożliwie gromadki, raczej dla wprawy niż z potrzeby.

Dzieci przebywały tam od 8 rano do 9 wieczorem.

Rebe odnosił się do dzieci, zależnie od tego czy rodzice **płacili regularnie.** Jego „mężem zaufania" wśród uczniów był **mały Srulek,** który dzieciom zabierał **„dziesięcinę"** z ich śniadania, przeznaczoną oficjalnie dla kota „Rudego", a w rzeczywistości, jak się później wydało, dla **„dzieciaków rebego".** Pozatem pomagały dzieciom w zjadaniu śniadania **kozy rabinowskie,** które były plagą całego miasteczka. Ażeby im lepiej udostępnić śniadanie uczniów, rebe kazał je w odpowiedniem miejscu składać...

Kupuj u chrześcijan!

Szkoła buntowników.

W chederze zapoznał się Icek z „mądrością" żydowską, a pozatem jedynie z czterema działaczami. Dalsza edukacja odbyła się w Jeszywesie czyli szkole dla rabinów. Tam młodzi kandydaci do stanu „duchownego" wyłącznie **studjowali talmud.** Ciekawe jest, że stawiano im niezwykle **srogie wymagania,** pod każdym względem czystości **płciowej.** Nawet **spojrzeć na kobietę** uchodziło za grzech. Do grzechów cięższych należała też straszna zbrodnia.... **ogolenia się oraz lektury powieści.** Wszystko to nabierało jednak tem większego uroku zakazanego owocu, i było uprawiane w formie istnej konspiracji.

Ten duch buntu, tak zresztą charakterystyczny dla wychowywanej przez długie wieki w okropnych zabobonach duszy żydowskiej, miał z czasem zwyciężyć nad wszczepionemi przesądami i z syna zamożnych rodziców zrobić zawodowego **przestępcę.**

Autora wychowano w **przekonaniu,** że **„goje"** (t. j. **chrześcijanie**) nie mają duszy i przestawać z niemi jest grzechem. **Kiedyś nastąpi zmartwychwstanie żydów, którzy zapanują nad światem i goje wtedy przestaną istnieć.**

Jest to, jak widzimy, potwierdzenie rewelacyj Niemojewskiego i innych na temat nauki talmudu.

„Saul Wahl żyd królem polskim".

„BRONZOWNICY" HISTORJI POLSKI PRZY PRACY. — OŚMIESZANIE KAZIMIERZA WIELKIEGO, WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY I ZYGMUNTA AUGUSTA. — POPRZEDNIK PIASTA — ABRAHAM PROCHOWNIK... ŻYD. — „PRZEZ JEDNĄ NOC NA TRONIE POLSKIM". — CZY NIE URABIANIE HISTORJI POLSKO-ŻYDOWSKIEJ? — HISTORYCY POLSCY NA FRONT!

Szeroki ogół polski wie tylko tyle o „bronzownictwie" historji polski, o ile jakaś sprawa stanie się głośna i dojdzie do punktu kulminacyjnego na łamach prasy. (np. Legjon Adama Mickiewicza, Barbara Radziwiłłówna), natomiast o różnych „skromnych" wystąpieniach niema pojęcia, bo tu różne broszury i pisna dostają się przeważnie do rąk proletarjatu polskiego, który w takich sprawach nie orjentuje się.

Weźmy pod uwagę np. taką bibjotekę historyczno-geograficzną wyd. „Rój". Jest to wydawnictwo żydowskie. „Najciekawszym cykłem — jest cykl „obyczajowy" Polski. Wśród tego cyklu „obyczajowego" roi się od „kaczek" i domysłów. Między innemi spotyka się tam takie wiadomości: Kazimierz Wielki „jął się wszetecznych gamratek, których bardzo wiele, na różnych miejscach chował, obleśną miłością ujęty i oczarowany". A były tam Włoszka Baltissa, zwana „babką ze Skawiny", czeszka Rokiczana, Esterka z Opoczna z którą dwóch synów miał, chrześcijan, Niemirę i Pełkę, Klara Zlaatow, z którą w Budzie zgrzeszył. Jagiełło również kieruje się „racją stanu" (P. Skiba: „Jagiełłowe ożenki"). Zygmunt August osładza sobie śmierć Barbary z Basią Gizanką. (Tad. Kutz: „Gizanka").

Rewelacyjną już wiadomością jest artykuł żyda Majera Bałabana, profesora historji żydowskiej na Wolnej Wszechnicy w Warszawie, w „Naszym Przeglądzie" z dn. 28. VII. 1932 r. p. t.: „Przez jedną noc na tronie polskim".

Prof. Bałaban potraktował tam zresztą swoją pracę po studencku, oparł ją na baśniach Lelewela i legendach o Abrahamie Prochowniku, który zdobył stolec kneziowski dla Piasta i na nim trzy dni panował, aż ustąpił łaskawie na rzecz polanina. (Ciekawe, skąd się wzięła wtedy emigracja na ziemiach lechickich? — dop. autora).

Sługa Zygmunta III, Saul Judycz (Wahl) „przybrał się w płaszcz purpurowy, zarzucił nań królewskie gronostaje i przed koronacją w Krakowie, już zasiadł w Warszawie na tronie..." Bez elekcji zasiadł na tronie — słyszycie?! Że mógł być za króla Zygmunta III, jakiś błazen nadw. Saul Judycz (zdaje się, że to było za Jana Kazimierza — patrz „Trylogja" H. Sienkiewicza), to zgoda, ale żeby na taką bezczelność sobie pozwolić, to już wymysł żydowski. Król żydowski na tronie Piastów i Jagiellonów, wpisujący do księgi przywilejów" — jak pisze Bałaban — prawa dla swych rodaków, to już bezczelne kłamstwo. Księga przywilejów znajdowała się w rękach kanclerza królewskiego, skąd mogła przejść w ręce błazna (Wahla, Katzenelenbogena) sowizdzała żydowskiego — to arcyciekawe.

A ta odezwa, wygłaszana w dniu święta Radości (Simchet Tora) w synagodze w Lublinie przez szkolnika: „Za pozwoleniem i zgodą pana i księcia Saula Wahla oddaję rodał i t. d." — czy nie jest mistyfikacją i objawem złej woli? A więc degradacja z króla na „księcia — pana" i nowe **szalbierstwo**

Dalsze „wydania" H. Edelmana p. t.: „Gdulath Sehaul" (Wielkość Saula) i Judy Leiba Difsznetza, to chyba dalsza próba urabiania historji Polski i „źródel", które wyczerpały się...

Dużo już wyczerpało się: wyczerpała się sprawa Stanisława Hausnera, który jest Polakiem, wyczerpała się sprawa „żydówki" Ady Sari (Szajerówny) z N. Sącza — wyczerpie się wam wszystko.

Kłamstwo w walce z prawdą musi zginąć. **Zb. Verde — Cichomski.**

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

Ohydny paszkwil rzucony

na genjalnego twórcę w starych murach „Almae Mater".

NA MARGINESIE UROCZYSTOSCI KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO.

....Bo nie od kamieni przykrościm doznał, lecz od żywych ludzi...

Gdy Kraków a znim i cała Polska, parę tygodni temu uroczyście obchodziła 25-rocznicę śmierci największego poety polskiego XX wieku St. Wyspiańskiego zaszedł wypadek, który z pewnością nie minie bez echa, a który prasa codzienna... przemilczała!

W murach prastarej Wszechnicy Jagielońskiej, w samem sercu Krakowa i to w tak uroczystej chwili, rzucono cień na Wyspiańskiego i jego twórczość. Bezsprzecznie stwierdzić musimy, że był to grot trafiony w próżnię, że było to wyłamanie się z objektywnych zasad krytyki literackiej... Autorzy nie przewidzieli moralnych następstw swych też i tego, że sławy autor a „Wesela" wcale nie pomniejszą (gdyż taki zdaje się cel miała ta „prelekcja") wydali tylko świadectwo o sobie, jako o „znawcach" polskiej literatury.

Dziwne doprawdy wrażenie ogarnęło mnie po tej „prelekcji" Adama Polewki i Leona Kruczkowskiego: **„Mówimy o Wyspiańskim".** Zauważyłem, że słuchacze podzielili się na dwie grupy. Jedni (partyjni towarzysze prelegentów) wychodzili uśmiechnięci, zadowoleni. zachwyceni wprost przemówieniami swych liderów, drudzy nieliczni, oburzeni sprofanowaniem ideologji Wyspiańskiego, użytej dla agitacji partyjnej, wymownie świadczącej o nieprzebieraniu w środkach.

I oto współczesne curiosum: tu w Krakowie w kolebce Wyspiańskiego, tu obok polskiego „Akropolis" na starym uniwersytecie Jagiellonów, w czasie, gdy dzwony biły uroczyście, gdy słychać było fanfary, gdy cała Polska składała mu najwyższy hołd — znalazł się ktoś, kto rzucił cień na tę jasną kartę...

Fakt ten sam za siebie mówi... Jak w zwierciadle odbija się w nim psychika autorów i słuchaczy... Autorzy i słuchacze zgraną byli „partją". Patrzałem po sali... Same semickie typy, publiczność ze Stradomia i innych zbiorowisk żydowskich.

W tem może 15 osób o wyglądzie aryjskim. „Litart", który urządził ten wieczór nie był nawet w pełnym składzie...

Wyrobił sobie pierwszorzędną markę. Zaiste dziwić się trzeba, że to literackie i artystyczne Koło urządziło podobną „imprezę". Przecież same nazwiska przemawiających „mówiły" za siebie. Że odczyt ten był agitacją polityczną, świadczy o tem fakt, że bocznemi drzwiami z chwilą rozpoczęcia się wpuszczono pewną liczbę podejrzanych indywiduów, które żywo później oklaskiwały przemówienia

Cała ta „prelekcja" składała się z dwu części: pierwsza traktowała o karjerze wieszczów, niezwiązana zupełnie z Wyspiańskim była może tylko **celowem tłem do powiedzenia** p. Polewki, że **„Wyspiański dostał nominację na wieszcza po roku 1926".** Pan Kruczkowski, który tak żywo mówił o „karjerze" wieszczów, który **ułatwił pozornie** swemu towarzyszowi wspomniane wyżej i dosłownie przytoczone powiedzenie o „nominacja" zapomniała widocznie o tem że wielu poetów, nietylko polskich, długo czekać musiało **nieraz na tę „nominację".**

Przecież Słowacki dopiero po śmierci został uznanym za wieszcza, a nowsza krytyka idzie dalej i już dziś podnosi się wiele głosów przemawiających za tem, że jest on bezprzecznie największym poetą polskim; a Cyprjan Norwid do dzisiaj czeka na swego krytyka. I wiele innych podobnych przykładów możnaby przytaczać...

Że jest w tem pewna doza słuszności, **to udowodni krytyka, stanowczo jednak musi się zaoponować temu twierdzeniu,** które wskazywałoby na to, że **Wyspiański jest małym poetą, a tylko pewne zagadnienia polityczne wysunęły go chwilowo na to wysokie miejsce w naszym Panteonie.**

Wprawdzie ideę „państwowości" nie pierwszy Wyspiański poruszył, bo mówił o tem Słowacki w przepięknym wierszu pt.: **„Grób Agamemnona",** gdzie woła, aby Polska zmieniła swą szatę, zrzuciła **„czerep rubaszny"** i przestała być **„pawiem i papugą narodów"** — mówił o tem i czynem udowodnił zapomniany poeta — powstaniec Mieczysław Romanowski i Asnyk, który mówi w jednym z wierszy: **„taką jak byłaś nie wstaniesz z mogiły".** Ale i te przyczynki (o których nie wspomniano) nie dają prelegentom prawa do pomniejszenia wielkości Wyspiańskiego, który tę sprawę poruszył dokładniej i obszerniej.

A dalej nowe powiedzenie p. Polewki: **„ideologja Wyspiańskiego, to śmietnik".** Jest to już chyba najbardziej oburzające. Interpretować tego nie potrzeba. Jabym powiedział tylko tyle, że mógł to powiedzieć człowiek posiadający taki „śmietnik".

Jeśli ten sam autor twierdzi, że Konrad z „Wyzwolenia" **„mówi same sprzeczności",** (czego zupełnie nie udowodnił), że są to tylko pięknie wypowiedziane słowa w sobie puste, to stwierdził, że nie zna wogóle lub nie poznał Wyspiańskiego, albo że celowo wypaczył jego ideologję.

Stwierdzić jedynie trzeba, że o Wyspiańskim mówiono bardzo mało, mówiono zato o **„burżuazji"** o **„walce klas",** o „wieszczach żydowskich" (pewno — trzeba było żydom „dać" też coś) — cały odczyt miał tylko Wyspiańskiego za tło, traktował zato więcej o polityce i o „współczesnych zagadnieniach".

Te sensacyjne „tezy" mówców nagradzane były żywo oklaskami przez publiczność w 95 proc. żydowską. Na sali rozlegały się częste wybuchy śmiechu, tak że miałem wrażenie, iż publiczność „doborowa" jest na najlepszej komedji. I oto w 25-leciu śmierci Wyspiańskiego, w czasie wspaniałego hołdu słyszymy zgrzyt, który zepsuł moralnie tę harmonijną manifestację. **A prasa codzienna wydawała specjalnie Wyspiańskiemu poświęcone egzemplarze, a o tym fakcie przemilczała.** „I. K. C. wyrażał wielkie **oburzenie z powodu milczenia stolicy w tej wielkiej chwili, ale nie chciał zamieścić sprawozdania z tego odczytu.** To pismo, które przez miesiąc poświęcało Wyspiańskiemu entuzjastyczne **artykuły, nie chce się podjąć obrony jego, gdyż pp. Polewka i Kruczkowski są w przeciwnym obozie politycznym — nie chce „wyrabiać im sławy".** (Piękna „słowa".)

Piszę te słowa nie jako przeciwnik polityczny mówców, ale jako szary słuchacz i przeciętny znawca Wyspiańskiego, i sądzę, że moje oburzenie jest słuszne.

Podkreślam tu (na co już nieraz zwracało uwagę, „Hasło Podwawelskie") stanowisko żydów, którzy potrafią zręcznie wykorzystać każdą sposobność dla zamanifestowania swych wrogich zawsze polskości uczuć. Czas już najwyższy, aby i czynniki **oficjalne poznały ich dwulicowe i antypaństwowe stanowisko!!**

Zachowanie się ich to bezczelna prowokacja uczuć całego narodu, który składał hołd Wyspiańskiemu.

Dziwię się jednak dlaczego prelegenci tak ostro atakujący Wyspiańskiego, na drugi dzień brali udział w uroczystościach ku czci jego z inicjałami „S. W." Podkreślić również należy to, (o czem dowiedziałem się dopiero na drugi dzień), że dyskusja została zapowiedziana w chwili, gdy publiczność wychodziła, czego nikt nie zauważył.

Odczyt, jako całość przedstawiał dziwny obraz: **współczesne życie w najskrajniejszych swych przejawach zręcznie namalowane na tle dramatów Wyspiańskiego, sąd odbierający autorowi „Wyzwolenia" należne mu stanowisko w literaturze polskiej, ohydny paszkwil rzucony na genjalnego twórcę, ideologja wypaczona, wykorzystana podstępnie może po raz pierwszy w historji świata w celach politycznych, demagogicznych.**

Wyspiański doznał największej krzywdy od swoich — w tym Krakowie, który tak ukochał. To też jakby przewidział kiedyś i napisał: **„Kocham Kraków, bo nie od kamieni przykrościm doznał, lecz od żywych ludzi".**

Juljan Mszański.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.
STYCZEŃ.

22. Niedziela — 3 po 3 Kr. Winc.
23. Poniedziałek — Zaśl. N. M. P.
24. Wtorek — Tymoteusza
25. Środa — Nar. św. Pawła
26. Czwartek — Pauliny wd.
27. Piątek — Jana Złot.
28. Sobota — Karola W.

—§x§—

Stanowisko sfer uniwersyteckich w sprawie reformy szkół akademickich

Sprawa reformy ustawy o szkołach akademickich wciąż jeszcze jest aktualna. Po ostatnio poczynionych zmianach, w projekcie, sfery uniwersyteckie zwracają uwagę, że zmiany te nie czynią zadość wysuwanym przez Koła uniwersyteckie postulatom.

Wobec projektu min. Jędrzejewicza sfery uniwersyteckie mają zająć odpowiednie stanowisko na specjalnej konferencji rektorów, która odbędzie się w najbliższych dniach.

—:o:—

Akcja wywrotowa pod płaszczykiem samopomocy.

Jak grzyby po deszczu, powstają na terenie całej Polski, rozmaite związki, Kółka i stowarzyszenia żydowskie, których działalność niezupełnie odpowiada celom, w jakich zostały zawiązane. Po krótkotrwałem istnieniu takiego Kółka, czy stowarzyszenia, zazwyczaj władze nasze wpadają na zakonspirowaną robotę wywrotową, uprawianą pod płaszczykiem rozmaitych akcyj humanitarnych.

Ostatnio w lokalu zw. żydowskich robotników stolarskich policja warszawska dokonała rewizji. Aresztowano 98 osób, zgromadzonych w tym lokalu, pod zarzutem uprawiania agitacji wywrotowej. Związek pod pozorem akcji samopomocy rozwijał agitację komunistyczną. Konfiskacie uległy dokumenty i książki związkowe.

—:o:—

Młodzież krakowska stanęła w obronie zażydzanych dzielnic Krakowa

Gdy starsze pokolenie, niebaczne na straszne skutki zalewu żydowskiego, nie podejmuje żadnej akcji, celem obrony naszych miast i miasteczek przed panoszącem się żydostwem — to nasza młodzież wyczuwając grozę położenia, podjęła na swoje barki tę troskę, która przecież winna poruszyć całe społeczeństwo polskie i pchnąć je na drogę samoobrony.

Młodzież nasza nie zarażona jeszcze chorobotwórczymi miazmatami żydowskiego ducha, widzi co się wokół dzieje i stara się mimo piętrzących się trudności, w postaci zobojętnienia i opieszałości starszych — pobudzić ich do pracy, otrząsnąć z marazmu i swym zapałem wzniecić płomień, któryby objął cały naród i zapalił w nim to, co zda się już wygasło — patrjotyzm i troskę o dalsze losy Ojczyzny.

Młodzież krakowska z Nowej Olszy, stając w obronie swej dzielnicy, zagrożonej przez napływające żydostwo, wydała następującą odezwę do Obywateli i Mieszkańców Nowej Olszy:

(Po konfiskacie nakład drugi).

DO KATOLICKICH OBYWATELI I MIESZKAŃCÓW NOWEJ OLSZY!

Sprawa zażydzania tej dzielnicy, przy pomocy Katolickich Obywateli.

Podpisany Komitet zwraca się tą drogą do wszystkich Obywateli i Mieszkańców Nowej Olszy, aby zwrócili swą uwagę na grożące niebezpieczeństwo **opanowania tej dzielnicy przez żydów,** prowadzące do zgnębienia i sprofanowania katolickich uczuć każdego Polaka. **Atak na drobnych kupców, sklepikarzy i kramarzy, kórzy są wprost** gnieceni przez handel żydowski, maltretowani i szykanowani **rozpoczęli żydzi w Nowej Olszy!**

Z przykrością stwierdziliśmy, że jeden z poważnych Obywateli w N. Olszy katolik, a nawet delegat gminny, **właściciel** domu pod wezw. św. Józefa, łasy na żydowskie dolary

ODDAŁ DO DYSPOZYCJI SKLEP ŻYDOWI,

aby prowadził handel ze szkodą okolicznego sklepikarstwa.

Fakt to smutny ale i prawdziwy, którego nie można pominąć milczeniem!

Ludność katolicka mało przewidująca, idzie na lep konkurencji **żydowskiej,** nie bacząc, że żydowi chodzi o to, aby przez obniżkę cen mógł sklepy katolickie rujnować, a po ich zrujnowaniu sam mógł sprzedawać po takich cenach jakie sam podyktuje.

Czyż nie widzicie co robią żydzi po naszych wsiach i miasteczkach? Czyż nie widzicie, że wszystkie nasze ważniejsze placówki handlowe są w rękach żydów i jakie tam panują warunki materjalne?

Obywatelu Olszy! Zerwij już raz więzy łączące Cię z żydem, Ty dziś jego popierasz, dziś on jest na Twojej łasce, a nie wiesz, że za parę miesięcy on Ci będzie dyktował swą wolę. Gdy będziesz głodny i chory kto Ci ręki poda? Kto przyjdzie z pomocą? Czy który ze sklepów katolickich mógłby istnieć w żydowskiej dzielnicy? — zostałby zaraz zrujnowany, bo nie tylko żyd żaden nie kupiłby u niego, ale wszelkiemi środkami starałby się go zniszczyć.

Dlaczego my Katolicy Polacy nie rujnujemy żydów? bo idziemy za nimi, a jeżeli nie będziemy bojkotować ich towaru, ziści się przepowiednia, że **nasza kochana Ojczyzna jest dla nich „Ziemią Obiecaną".**

My młodzież katolicka zwracamy się tą drogą do Szan. Obywateli, aby nam dopomogli aby choć jedna dzielnica Krakowa, Nowa Olsza nie została zabagnioną i opanowaną przez żydów.

Komitet Młodzieży Katolickiej w Nowej Olszy.

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

Jaka będzie kontrola

nad stowarzyszeniami żydowskimi?

MĄDRE ZARZĄDZENIE. — KIEDY NARESZCIE NASTĄPI UNIFIKACJA ZWIĄZKÓW ŻYDOWSKICH. — POBIEŻNY WYKAZ ZWIĄZKÓW ŻYDOWSKICH. — DALSZE „WSPÓŁŻYCIE" SPOŁECZEŃSTWA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO. — O WYCHOWANIE PAŃSTWOWE W SZKOŁACH ŻYDOWSKICH. — ŻĄDAMY REJESTRACJI INSPEKCJI RDZENNYCH POLAKÓW W SZKOŁACH I W ORGANIZACJACH ŻYDOWSKICH I ŚCISŁEJ KONTROLI. — NIECH ŻYJE RÓWNOŚĆ OBYWATELSKA!

Z dniem 1-go stycznia wchodzi w życie mądra ustawa o kontroli władz państwowych stowarzyszeń. Według nowej ustawy wszystkie związki są podzielone na 3 kategorje: 1) stowarzyszenia o wyższej użyteczności, 2) stowarzyszenia zarejestrowane i 3) stowarzyszenia zwykłe. Oprócz kontroli nad temi związkami władze mają prawo kontrolować również działalność związków zawodowych.

Jeśli chodzi o stowarzyszenia żydowskie to jest ich tak wielka liczba, taki labirynt organizacyjny, że należałoby raz już przystąpić do unifikacji tych związków i związeczków, — i przeprowadzić dokładną rejestrację i ich selekcję.

Jaki będzie podział tych związków nie wiemy, ale że potrzeba już raz zrobić porządek z tem „państwem w państwie", z tą obcą agenturą, tego domaga się całe społeczeństwo polskie. Jeśli ma być „współżycie" niech będzie sprawiedliwe współżycie.

Dla orjentacji podajemy pobieżny wykaz związków, jako odbicie „współżycia":

1). Żydowskie związki religijne: Synagogi. Beth-ha-midras, Urząd metrykalny, Urząd rabinacki i t. d.

2). Żydowskie związki samorządowe: Gminy żydowskie.

3). Żydowskie związki polityczne: Sjoniści (narodowcy), rewizjoniści, Aguda, Mizrachę, Poal-Sjon-prawica, Poal-Sjon-lewica, Hitachdacht, Bund, Frajhajt, Kultur - Liga i t. d.

4). Żydowskie związki szkolne: Szkoły powszechne, średnie i religijne wyższe (Lublin), chedery „Talmud—Tora", kursy jęz. hebrajskiego, szkoły dla dziewcząt (Baj-Jankul), przedszkola Stowarzyszenia Kobiet Żydowskich „Wizo", czytelnie, domy ludowe i t. d.

5). Żydowskie stowarzyszenia młodzieży: Hanoar—Haivri, Brith—Trumpeldor, Szomrej, „Wizo", Młode „Wizo", Żyd. Tow. Krajoznawcze, kluby sportowe („Makkabi, Kadimah, Hakoah" etc), Jutrznia, Gordonia i t. d.

6). Żydowskie związki „humanitarne": Bnaj-Brith, Toz, Joint, Agro-Joint, Ezra Chalucowa, Bikur-Cholim, Gemilus-Chased, Liga praw człowieka i obywatela, Liga czci i t. d. i t. d.

7). Teatry: Scala, Centralny, Teatr im. Kamińskiego (tylko sama stolica!)

8). Żydowskie związki zawodowe: Związek Rabinów, Żyd. Związek Liter., Stowarzyszenie Nauczycieli Żydowskich, Żydowski Związek Artystów i t. d.

Nad tem „państwem żydowskiem w Polsce" w golusie, w djasporze, czuwa silna prasa żydowska w jęz. polskim i żydowskim.

Jak widzimy z tego pobieżnego wykazu żydowskiego, żydzi mają gdzie się schodzić i radzić nad „ciężką" dolą żydostwa w Polsce.

Fundusze płyną podwójnie: są budżety gmin żydowskich na różne cele, oprócz tego fundusze z budżetów samorządowych — państwowych również wchodzą do kas ich organizacyj, bo od tego zasiadają w Radach polskich, w Komisjach w sejmie polskim, aby pracowali dla dobra swego narodu.

Ach, to „współżycie"!... A te domy modlitwy — to „sejmy" obywatelstwa wyznania mojżeszowego. (Tak się wyrażają nasi filosemici).

Na całym terenie nie „współżycie", ale walka o niepodległość żydostwa w Polsce — „auf schwarzem Jur" w golusie.

Jakie jest życie obywatelskie w różnych związkach żydowskich młodzieży, jaką korzyść będzie miało państwo polskie z tych przyszłych obywateli o różnych prawach, jeśli się separuje, chyba to że kiedyś doniesie Ż. A. T., że w Warszawie objął straż obywatelską Brith-Trumpeldor, jak to ma miejsce w Szanghaju, gdzie batalion żydowski Trumpeldora pełni straż bezpieczeństwa.

Nasze bataljony Brith-Trumpeldor nie pójdą na front bolszewicki, czy niemiecki, napewno.

Więc?...

A jak wygląda wychowanie państwowe w szkołach „Talmud-Tora", w Bajs-Jankul, Tomzej i w przedszkolach żydowskich?

Czy jest przeprowadzona ścisła rejestracja tych szkół, które wydają nawet świadectwa (Np. „Bajs-Jankul" i t. d.) uczą jęz. niemieckiego i angielskiego. (Gdzie jesteście hebraiści?!), bo są ludzie, którzy nie mają pojęcia co się dzieje w naszych miastach, zresztą nie dorośli do kontroli i słabo się orjentują w kwestji żydowskiej.

Żądamy ścisłej kontroli związków młodzieży żydowskiej i szkół żydowskich i nominacyj rdzennych Polaków, znających język żydowski i duszę tychże, na inspektorów oświatowych.

Nam żaden „postęp", żadna „metoda" nie odwróci uwagi. My wiemy do czego to wszystko zdąża.

Jeśli ma być „równość" obywatelska niech będzie równość we wszystkiem.

My nie uznajemy wyjątków dla „Fundation", „Bnaj - Brith", czy licho wie, jak tam jakiś związek żydowski się nazywa.

Jeśli równość, niech będzie równość!

Zbigniew Verde Cichomski.

—:O:—

Chrześcijańskie rzemiosło organizuje się.

Powstanie Cechu chrześcijańskich kuśnierzy w Krakowie.

Z prawdziwą radością witamy powstanie nowej organizacji chrześcijańskiej, **Cechu kuśnierzy w Krakowie.**

Istniejący od lat kilkuset, posiadał cech kuśnierzy bogatą tradycję wśród mieszczaństwa krakowskiego. W latach późniejszych zaznaczył się wielki wpływ żydostwa napływowego do tej starej organizacji, która też ostatnio została zupełnie przez żydów opanowana. Na naczelnych stanowiskach władz cechowych stanęli sami żydzi, co wpłynęło na to, że starzy i zasłużeni w swym zawodzie kuśnierze chrześcijańscy, wogóle nie mogli bronić swych interesów.

Aby stanąć w obronie swego zagrożonego istnienia, chrześcijańscy mistrzowie kuśnierscy postanowili się zorganizować w osobnym, chrześcijańskim Cechu kuśnierzy.

Statut Cechu zatwierdził p. Wojewoda krakowski, Walne Zgromadzenie wybrało starszym cechu p. Jana Trąbkę, zaś jego zastępcą p. Dr. Jana Jachimskiego.

Nowej organizacji chrześcijańskiej życzymy z całego serca „Szczęść Boże"!

W związku z powstaniem nowego chrześc. Cechu otrzymaliśmy nast. pismo:

Do Szanownej
Redakcji „Hasła Podwawelskiego"
w Krakowie.

Pan Wojewoda reskryptem z dnia 7 listopada 1932 L. Ph. X. 12/4 32 zatwierdził Statut Cechu chrześcijańskich kuśnierzy w Krakowie.

Pierwsze Konstytuacyjne Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 29 grudnia 1932, na którem wybrano starszym Cechu **p. Jana Trąbkę, zastępcą p. Dr. Jana Jachimskiego.**

Podpisany Cech chrześcijańskich kuśnierzy zwraca się przeto do Szanownej Redakcji z prośbą o łaskawe zamieszczenie komunikatu, o dokonanym wyborze i kreśli się

z pełnym szacunkiem

(Pieczęć).

Jan Trąbka, starszy cechu.

—oSo—

Protest Zakopanego przeciw żydowskiej „makkabiadzie" zimowej.

Szeroko omawialiśmy swego czasu sprawę urządzenia I. światowych igrzysk zimowych „Makkabi" w naszej stolicy zimowej Zakopanem. Rada żydowskiego związku sport. „Makkabi", bez porozumienia się z kompetentnemi czynnikami w Polsce, oraz znaszemi władzami sportowemi, prawem kaduka rozesłała zaproszenia do zagranicznych związków „Makkabi" zapraszając je do Polski. W pierwszych dniach lutego ma się odbyć wszechświatowy zjazd żydostwa w... Zakopanem. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że urządzenie żydowskiej olimpjady w naszej kolebce sportów zimowych, więcej przyniesie strat, niż korzyści, Zakopanemu. Wiedzą o tem dobrze sami Zakopiańcy, którzy też głośno protestują przeciw temu żydowskiemu najazdowi.

Oto uchwała protestacyjna, którą otrzymaliśmy onegdaj:

„Koło Stronnictwa Narodowego w Zakopanem zważywszy, że Zakopane jako miejscowość klimatyczna — turystyczna posiada w swej historji tradycję wielkim Imion naszych Rodaków jak: Ks. Stolarczyk, Dr. Chałubiński, Dr. Dembowski, Dr. Matlakowski, Sienkiewicz, Modrzejewska, Paderewski, Witkiewicz, Żeromski i w. i., którzy dla rozwoju i podniesienia tej miejscowości podjęli wiele pracy i poświęcenia, pragnąc ją uczynić najpiękniejszym zakątkiem ziemi polskiej dla Swoich, protestuje stanowczo przeciw mającym się tu odbyć w lutym zawodom sportów zimowych żydowskiego związku „Makkabi".

Wzgląd ekonomiczny wobec powyższego postulatu i szkody, jakaby z tego powodu powstała dla Zakopanego w opinji narodowego społeczeństwa broniącego polskiego stanu posiadania, nie może wchodzić w rachubę temwięcej, że zjazd na te zawody żydów, znanych ze swej solidarności poprze głównie pensjonaty i sklepy żydowskie.

Uchwała ta została jednogłośnie przyjęta na Zjeździe Naczelnej Rady Okręgowej tego Stronnictwa w Krakowie w dn. 20. listop. 1932!

—:O:—

CHRZEŚCIJAŃSKI HANDEL UPADA. Jeszcze w 1929 r. było w Polsce przeszło 500.000 przedsiębiorstw handlowych rdzennie polskich. — W 1932 r. ilość ta spadła do 345.000, a w tym roku zmniejszyła się o $\frac{1}{4}$, czyli spadła do 262.000 warsztatów pracy.

To świadczy, że likwiduje się równocześnie polska własność i polski handel. Nie dziw też, że wśród rdzennych Polaków rośnie bezrobocie i nędza.

ANTYPAŃSTWOWA SEKTA. Działalność sekciarzy t. zw. „Badaczy Pisma Świętego" jest nietylko szkodliwa dla Kościoła i religji katolickiej, ale i dla państwa jest wielce niebezpieczna. Sekciarze ci, pod pokrywką wyjaśniania Biblji szerzą bolszewizm i dlatego sekta „Badaczy" winna być jaknajrychlej rozwiązana przez rząd.

ŻYDZI MIĘDZY SOBĄ.... Ostatnio Częstochowa była świadkiem demonstrującej gromady żydków przed mieszkaniami nadrabina Asza i prezesa gm. żyd. J. Rozenberga, co spowodowało interwencję policji. Demonstrujący, zwolennicy cadyka pilickiego J. Justmana — zażądali od władz gminy żydowskiej zaangażowania go za stanowisko podrabina, czemu sprzeciwili się nadrabin i prezes, podkreślając, że w Częstochowie jest już kilku cadyków, na których utrzymanie musi łożyć gmina. Ostatecznie Justman otrzymał stanowisko „wiernika religijnego" z poborami w wysokości 5 tys. zł. rocznie.

SPADKOBIERCY ŻYDOWSKIEGO FINANSISTY I DZIAŁACZA PRZECIWKO TOW. „EZRA". — W tych dniach na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się sprawa znanego na terenie Warszawy, żydowskiego finansisty i działacza społecznego Moszka Pfefera, który w czasie okupacji niemieckiej był jedynym przedstawicielem żydów w Radzie Stanu. W roku 1916 Pfefer złożył w towarzystwie „Ezra", które zajmowało się ubezpieczeniem swych członków sumę 35.000 rubli. Mimo złożenia tak poważnej sumy towarzystwo uchyliło się od wszelakich świadczeń zarówno na rzecz Pfefera, jak i jego spadkobierców. Wobec tego spadkobiercy występują do sądu o zabezpieczenie sumy na hipotekach nieruchomości, należących do Towarzystwa.

SĄDY DORAŹNE W WOJSKU. — Idąc śladami Łodzi, dowódca 6. K. I. Warszawa, gen. Jarnuszkiewicz wprowadził również sądy doraźne dla przestępstw dezercji, targnięcia się na przełożonych z bronią w ręku oraz za udział w napadach. Za wyżej wymienione przestępstwa sądy doraźne karać będą śmiercią.

ŻYD OSZUKAŁ ŻYDA. — Poznań ma obecnie nową sensację, spowodowaną wykryciem wielkiej afery oszukańczej. „Bohaterem" afery jest żyd Nachum Serebryjski, b. kierownik składu konfekcyjnego firmy włókienniczej N. Ejtingon i Ska. Serebryjski poszkodował firmę a sumę około 170.000 zł.

UNIEWINNIENI. — W listopadzie ub. r. w Pruszkowie rozlepiano ulotki, nawołujące do bojkotu żydów. Miejscowy rzeźnik Chaim Geler, widząc ulotki, zaczął je zrywać, zauważyli to czterej rozlepiacze, Marceli Grocholski, Władysław Przybyła, Antoni Cukner i Ryszard Jędrzejewicz, którzy pobili Gelera za przeszkadzanie im w pracy. Onegdaj wszyscy czterej zasiedli przed sądem, jako oskarżeni o złamanie nogi Gelerowi. Pomimo zeznań świadków, nie można było stwierdzić, który z oskarżonych złamał Gelerowi nogę. Na skutek tego sąd — biorąc pod uwagę, że Geler sam zajście sprowokował — wszystkich oskarżonych uniewinnił.

GENERAŁ LUDENDORF NA CZELE BEZBOŻNIKÓW. — Generał niemiecki Ludendorf wystosował niedawno odezwę, w której nawołuje wszystkich zwolenników zorganizowanych w t. zw. „Tannenberg-Budnd" do zerwania ze wszystkiemi wyznaniami, mającemi swe początki w chrześcijaństwie, jak również do zwalczania lekcji religji w szkołach. Równocześnie członkowie „Tannenberg-Bundu" mają uczęszczać na nabożeństwa w świątyniach celem wyśledzenia, jakie ilości ofiar składają wierna swe kościoły lub biednych. Kurja biskupia w Monachjum wydała odezwę, podkreślającą bezbożnicze nastawienie organizacji gen. Ludendorfa.

FORTECA WYLECIAŁA W POWIETRZE. W fortecy fińskiej oddalonej o 30 klm. od Hesingforsu, na wyspie Mac Elliot nastąpiła olbrzymia eksplozja. Cały arsenał wyleciał w powietrze. Znaczna liczba ofiar w ludziach. Forteca ta stanowiła główny ośrodek wybrzeży morskich.

102-LETNI WDOWIEC, STAJE NA ŚLUBNYM KOBIERCU. — Pisma bukareszteńskie podają, że w miejscowości Hoszi na Wołoszczyźnie stanął onegdaj na kobiercu ślubnym Jan Rapeanu, 102-letni właściciel majątku w tamtej okolicy. W orszaku ślubnym znajdowali się jego synowie z pierwszego małżeństwa, liczący 70—80 lat.

Ciekawy musiał to być widok.

NAŚLADUJMY SPORTOWCÓW ARABSKICH. Związek arabskich organizacyj sportowych w Palestynie ogłosił bojkot żydowskich klubów sportowych i postanowił nie przyjmować zaproszeń do udziału w zawodach z klubami żydowskimi.

NAJNIŻSZE CENY ZBOŻA OD 400 LAT. Rząd stanów Manitoba i Alberta (w Kanadzie), produkujących najobficiej w całym świecie zboże, zwrócił się do rządu kanadyjskiego z prośbą by zwołał światową konferencję w sprawie uregulowania cen zboża, gdyż ceny spadły tak nisko, jak jeszcze od 400 lat nie było.

—:0:—

Co grają w kinach?

KINO APOLLO: Film najwyższej kla sy reż. Turżańskiego **HOTEL STUDENTÓW.**

KINO SZTUKA: Prolongowano film z Janem Kiepurą **PIEŚŃ NOCY.**

KINO WANDA: Krukowski, Mankiewiczówna, Walter **10% DLA MNIE** — Pierwsza dźwiękowa komedja muzyczna

KINO UCIECHA: I. Reportaż dżungli **„CONGORILLA"**, — II. Reportaż „Foxa" **„DAR POMORZA"**.

KINO SŁOŃCE: Liljana Harvey i Henri Garat w filmie wiedeńskich walców **KONGRES TAŃCZY.**

KINO ŚWIT: I. **TEMBI** — II. **NA ZŁAMANIE KARKU.**

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: — **Teatr: Niedziela pop.: KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA** — **wiecz.: HISZPAŃSKA MUCHA.**

Kino: „SKRZYDLATA FLOTA" Ramon Navarro i Anita Page.

—:0:—

„PSEP" u progu Nowego Roku.

Skończyliśmy rok stary i oto przed nami staje rok nowy, który ma być dla nas rokiem pracy organizacyjnej i doskonalenia się.

Zarząd główny Stow. „Psep" zwraca się w tej tak ważnej chwili, na progu nowego roku do swoich członków — jakoteż do wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, samorządowych, wojskowych, policji państwowej, straży granicznej, emerytów, wdów i sierot po nich z gorącem wezwaniem, aby członkowie wytrwali na stanowiskach swoich — a niestowarzyszeni aby stali się członkami Stow. „Psep".

Bogatsi staliśmy się o rok doświadczenia, poznaliśmy nasze braki i niedomagania. To wszystko winno posłużyć do lepszego i intenzywniejszego zorganizowania naszej pracy, a pracy tej jest bardzo wiele — bo dopiero zaledwie została rozpoczęta, trzeba się więc nam organizować, ustalać i umacniać, zakładać ekspozytury po miastach wojewódzkich a filje rejonowe w każdem miasteczku i wsi, czem da się możność korzystania każdemu fukjonarjuszowi państwowemu z pomocy materjalnej i moralnej Stowarzyszenia „Psep".

Komunikat 1.

Stowarzyszenie „Psep" zawiadamia swoich członków, iż od dziś dnia będzie wychodził komunikat w tygodniku „Hasło Podwawelskie", członkowie stąd dowiedzą się o wszelkich postanowieniach — zarządzeniach — i wszelkich działalnościach Zarządu głównego — przeto upraszamy pilnie czytać tygodnik „Hasło Podwawelskie" i wskazanem byłoby, żeby członkowie, którzy nie mogą sobie pozwolić sami na abonament — łączyli się i wspólnie kilku członków mieszkających w pobliży abonowali „Hasło Podwawelskie", tem samem będą stać z Zarządem głównym w kontakcie i będą powiadomieni na czas z działalnością Zarządu głównego.

Komunikat 2.

1) Zarząd główny Stow. „Psep" zawiadamia swoich członków, że kontygent na węgiel dla Krakowa nie został w grudniu wyczerpany tak, że można jeszcze w tym miesiącu otrzymać węgiel po 18 zł. za 1.000 kg. loco Kraków (wagon). Reflektanci zgłoszą się w biurze Stow. „Psep" w Krakowie, Potockiego 11.

2) Zawiadamiamy członków, iż petycja o zwrot nam ściąganych 8 proc. z dodatku mieszkaniowego została wniesiona do kompetentych władz dnia 17. XII. 1932. Na załatwienie sprawy czekamy.

3) Członkowie, którzy nie otrzymali jeszcze legitymacyj i zatwierdzenia swo ich praw skorzystania z zapomogi, zgło szą się w biurze w Zarządzie głównym lub w filjach rejonowych po odbiór tych-że.

—§x§—

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie: KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta 3-go Maja l. 15

Nie damy Górnego Śląska

na łup żydowskiej zgrai pośredników!

ROZPANOSZONY ŻYWIOŁ. — BRAK NALEŻYTEJ KONTROLI ORAZ ZBYT WIELKA TOLERANCJA, MOGĄ PRZYNIEŚĆ — STRASZLIWE W SKUTKACH NASTĘPSTWA. — KTO DEMORALIZUJE LUD GÓRNOŚLĄSKI? — KATOWICE, KRÓL.-HUTA I MYSŁOWICE — W SIDŁACH ŻYDOWSKIEGO PAJĄKA!

Jako stały czytelnik „Hasła Podwawelskiego", zainteresowany uwagami p. t.: „Bolączki Górnoślązaków" — w no z mej strony swsetaonietaonietaoin nrze 551 „H. P." uważam za stosowne z mej strony dorzucić kilka słów do uwag „Katowiczanina"..

Uwagi „Katowiczanina" są bardzo trafne, jednak nie odkrywają one nawet tysiącznej części łajdactw, jakich się żydzi - przybysze na G. Śląsku dopuszczają.

Pobożny i dobroduszny lud górnośląski przyzwyczajony do skromnego życia, dyscypliny i sumienności cierpi niesłychanie pod wpływem napływowego żydostwa. Przybyli na Górny Śląsk żydzi napływowi, nie uważają tej ziemi za polską, lecz za kraj wyzysku i kopalnię złota.

Wszyscy niemal żydzi zamieszkali na G. Śląsku (nie mówiąc już o żydkach przyjeżdżających ze Sosnowca, Będzina, Chrzanowa na dzień lub dwa), trudnią się handlem domokrążnym, chodzą po wsiach i miasteczkach od domu do domu, polecając różne towary, a dla przypodobania się ludziom i wyzbycia się towaru, przyrzekają niesłychane rzeczy, **pouczają ludność, w jaki sposób można się uchylić od płacenia podatków, zachwalają bolszewizm, komunizują i wprowadzają rozkład między** lud roboczy i rolniczy Górnego Śląska.

Dzielnica ta zmieniła zupełnie swoje oblicze po objęciu jej przez Rzeczpospolitą. Polskiego żyda, obdartego i cuchnącego spotyka się wszędzie, we wsi, w mieście, na targu i jarmarku, w sieni i podwórzu, w hotelu, kawiarni, banku i na poczcie, a gdzie tylko żyd się znajduje tam rozchodzi się nieprzyjemny zapach podobny do kompozycji cebuli z czosnkiem i oksydującego karbidu.

Górnoślązak powróciwszy po dłuższej nieobecności do swego miejsca rodzinnego, na widok żydostwa panoszącego się wszędzie, nie może wprost uwierzyć, że w tak krótkim czasie można było dopuścić do zażydzenia naszej Piastowej dzielnicy.

W większych miastach, jak Katowice i Królewska Huta, prawie każdy dom jest zamieszkały przez kilku sublokatorów żydów, których pochodzenie natych miast poznaje się po ich dziwnych ruchach i zachowaniu się. **Zachowanie się polskiego żyda jest tutaj niesłychanie prowokujące i zdarza się często, że żydzi napadają na właścicieli domów, za to, że odmawiają im azylu.**

Do zażydzania G. Śląska przyczyniają się w dużej mierze nasze czynniki kompetentne, a głównie Urząd Rozjemczy, który wbrew woli właścicieli domów i protestów, udziela zezwolenia sublokatorom żydom na zamieszkiwanie. Gdyby więcej obostrzeń wprowadzono odnośnie do wynajmu mieszkań żydowskim sublokatorom, nie mielibyśmy w każdym razie tyle agentów bolszewickich, tylu podrabiaczy pieniędzy i szmuglerów, którzy rekrutują się przeważnie z żydowskich sublokatorów zamieszkałych na terenie G. Śląska.

Wszędzie pełno żydów, a jeżeli będziemy mówić o handlu, to śmiało można rzec, że 70 proc. sklepów detalicznych znajduje się w rękach żydowskich. **Jeżeli nie będą przedsięwzięte natychmiast kroki obronne, to w niedługim czasie reszta polskiego posiadania przejdzie do rąk żydowskich, a z handlu polskiego nie będzie ani śladu,** zaś wszędzie będzie rozlegał wyłącznie żargon i mowa niemiecka, którą żydzi wyłącznie się w handlu posługują. Żyd, zwłaszcza z Małopolski, jakkolwiek umie mówić po polsku, nie używa mowy polskiej, a posługuje się nią, to tylko wtedy, gdy w sklepie w polskim języku do niego się odzywa.

Charakter polskiego żyda jest inny od charakteru normalnego człowieka. Żyd skłonny do wszystkiego co złe, przewyższa swą naturę wszystko to, co można u ludzi najniższej rasy zaobserwować.

W obecnym krytycznym okresie kryzysu, te wszystkie niskie instynkta polskiego żyda, aż nadto się ujawniają. **W Katowicach, w Król. Hucie i w Mysłowicach spotyka się na każdym kroku po ulicach żydów, którzy radzą i głowami kiwają — jakby to ubić interes oczywiście na skórze „goja".** A oto mały przegląd żydowskich machinacyj:

W Katowicach na ulicy Poprzecznej odebrano żydom maszyny do fałszowania różnych specyfików krajowych i zagranicznych oraz kilka wagonów podrobionego towaru, a m. in. całą masę sfaszowanego proszku z „kałrutkiem". Jak stwierdzono żydzi z Katowic zaopatrywali całą Polskę w ten fałszowany towar.

W Mysłowicach w piwnicy u Srula, wykryto jaczejkę komunistyczną, która utrzymywała agentury w Sosnowcu, Chrzanowie i Mołodecznie.

W Katowickiej kawiarni „Monopol" podsłuchano, jak żydzi konferowali nad sposobem przemycania z Niemiec do Polski 10.000 kg. sacharyny. Jednak mają dobry węch, bo gdy policja się zjawiła, oni już zwiali.

W Król. Hucie zniesiono onegdaj fabrykę 20-złotówek u Szajbla Mochla.

W Katowicach na pl. Miarki, u Szajgera odbywają się stale nocą, jakieś konferencje, a ciekawi mogą pochwycić, że chodzi żydkom o szmugiel z Niemiec różnych towarów, a głównie jedwabiu.

U Chochla Berka w Król. Hucie zjawił się jakiś żydek Meran z Będzina, który odbywa tajemne narady i chwali się publicznie, że jemu przypadła rola komisarza bolszewickiego na wypadek objęcia władzy przez komunistów. Nadto wygraża się, że tym wszystkim, którzy mu nie idą na rękę, w odpowiedniej chwili, jako komisarz się odwdzięczy.

Józef Berktrun w Król. Hucie ul. Jagiellońska oszukał kupca katolika na 80.000 zł., wydając mu sfałszowane weksle. Gdy władze chciały przystąpić do aresztowania Berktruna okazało się, że ten czmyknął zagranicę.

Rózia Pferfferkorn sprzedawała mąkę, zamiast na kilogramy, na funty i zamiast 500 gr. wydawała 400 gr. na funt towaru, tłumacząc się, że „ona nie zna kilo tylko polski funt", który dla niej zawsze miał i ma 400 gr.

Majer Spajer w Katowicach nie chce płacić podatków, pomimo tego, że miesięcznie sprzedaje do 20 wagonów krup i mąki. Dochód jego obliczają na minimum 2000 zł. mies., utrzymuje własne biuro i korespondentkę, mimo to korespondentka jest zameldowana w Zakł. Ubezp. i w Kasie Chorych przez niejakiego Grossa, a nie przez Spajera, który utrzymuje, że niema dochodów, a jest tylko pośrednikiem.

Większość żydów na G. Śląsku mieszka niemeldowana i w ten sposób grasuje ze szkodą dla obywateli i Skarbu Państwa.

Władze nasze winny zwrócić baczniejszą uwagę na to wszystko, co żydzi czynią na G. Śląsku, gdyż rozpanoszenie się ich tutaj i brak nad nimi kontroli oraz zbyt wielka tolerancja wobec nich, mogą w przyszłości przynieść katastrofalne następstwa tak dla ludności tutejszej, jak i dla całości naszej Rzeczypospolitej.

Górnoślązak.

—0—:0—

Paskarskie ceny w żydowskiej kawiarni

„Monopol" w Katowicach.

ŻYDOWSKIE „OBJAWIENIE" W POSTACI GOLDA I PETERSBURSKIEGO. — OKAZJA DO ZDZIERANIA SKÓRY. — P. FAJWEL ROBI KOKOSOWE INTERESY. — CZY NAPRAWDĘ NIEMA HAMULCA NA PASKARSTWO ŻYDÓW Z „MONOPOLU"?

Kawiarnia i hotel „Monopol" w Katowicach znajdowały się już w najrozmaitszych rękach. Przynajmniej kilkanaście razy za okres kilkoletni kawiarnia ta była „remontowana", „odnawiana", „przerabiana" i t. d. i t. d. Obecnie znajduje się ona w rękach żydowskich. Jest to par excellence eldorado żydów z całego Śląska i Zagłębia, Mekka, do której ciągnie żydostwo, ale — nietylko samo żydostwo.

W owym sławetnym „Monopolu", — gdzie ceny nigdy nie należały do przystępnych, obecnie własność żyda Fajwla urządzono w ostatnim czasie „występ" dwóch bożków żydowskich, kompozytorów t. zw. szmoncesów muzycznych, — wszelkiego rodzaju „szlagierów" i „prze

bojów" kabaretowo-tinglowych — Golda i Petersburskiego. Obliczenie było dosko nałe. Przedewszystkiem tedy uderzono w gong reklamy krzykliwej, wrzaskliwej, rozdzierającej uszy, iście żydowskiej, zwiastującej „niebywałe objawienie" — poprostu — występy dwóch muzyków żydowskich — Golda i Petersburskiego.

I nie przerachowano się. Nie licząc już żydostwa wszelakiego autoramentu, rozmaite shisteryzowane donny starsze i młodsze — aryjki, w towarzystwie mężów, narzeczonych, kochanków, kobie ty uczciwe i kokoty wszelkich gatunków nieomieszkały natychmiast skorzystać z „okazji", aby usłyszeć trąbami jerychońskiemi okrzyczanych bożków żydowskich szmoncesów muzycznych.

Oczywiście, niezależnie od tych histeryczek i kokot, bywają wypadki, że do żydowskiego „Monopolu" wpadnie czasem przez pomyłkę i ktoś z prawdziwych aryjczyków, ale to może być tylko zwykły „wpadunek", pomyłka. Dzieje się to zaś dlatego, że nazewnątrz „Monopol" bynajmniej nie przedstawia się jako lokal żydowski. Zarząd i obsługa jest czysto chrześcijańska, p. Fajwel bowiem jest na tyle przemyślnym żydem i psychologiem, aby wiedzieć, że nienależy ra zić społeczności aryjskiej obsługą z garbatemi nosami.

Jeśli zatem ktoś nieopatrzny wpadnie przygodnie do „Monopolu", już żydowinowie potrafią tak zedrzeć z niego skórę, że na długo nie wyjdzie mu to z pamięci. Bo oto, posłuchajmy tylko, jakie „niziutkie" ceny ustanowił sobie przemyślny żydowin Fajwel:

szklanka lub filiżanka kawy 1.10 zł. szklanka herbaty 1,10 zł. — kieliszek wódki 2,20 zł. — zakąska (normalnie ko sztująca 30 gr.) 1,50 zł.

Z tego widać, że Fajwel postanowił zrobić kokosowy interes w krótkim czasie i, istotnie, robi go. Ale **tego rodzaju postępowanie jest skandalicznem paskarstwem. W dzisiejszych ciężkich czasach, kiedy obiad wcale dobry np. w taKim Barze Krakowskim przy ul. Poprzecznej kosztuje 1,20** — za malutką przekąskę brać 1,50 zł. — jest skandalem, na który władze miarodajne powinny zwrócić uwagę, powinny wtrącić się i zahamować ten rozpęd paskarski Fajwla. Zaś społeczeństwo aryjskie powinno zdać sobie wreszcie sprawę ze swej nierozwagi, jeśli nie wyrazimy się mocniej, i zaprzestać uczęszczania do żydowskiego lokalu, który swojemi paskar skiemi cenami obdziera je dosłownie w sposób bezczelny.

Tyle narazie. Niebawem zajmiemy się i inną stroną medalu tego lokalu paskar sko-żydowskiego pod nazwą „Monopol".

Obserwator.

WYSTĘPY ORKIESTRY WYNENA WE „FLOCIE". Najstarsza restauracja w Król. Hucie, popularna „Flota" przy ul. Bytomskiej, róg 3-go Maja, prowadzona obecnie przez fachowca p. Jerzego Frühholza, stara się zawsze uromaicić pobyt w niej swoim stałym bywalcom. Ostatnio „Flota" zainstalowała u siebie znakomity kwartet muzyczny pod batutą p. Karola Henryka Wynena, znanego kapelmistrza i pierwszorzędnego skrzypka, którego występy we wszystkich niemal większych miastach Polski ze stolicą na czele, zawsze cieszyły się dużem uznaniem nietylko bywalców lokali, w których występował p. Wynen ze swym kwartetem, ale również i prasy Po dłuższem turnee po Polsce, p. Wynen występuje obecnie w królewskohuckiej „Flocie", ściągając stale do tego miłego i sympatycznego lokalu miejscowych mi łośników dobrej muzyki.

W najbliższym czasie „Flota" wprowadza nowe urozmaicenie w postaci „ba lów domowych". Przygotowuje się wiele niespodzianek.

—§x§—

OPŁATEK ZWIĄZKU REZERWISTÓW. Dnia 5 bm. Związek Rezerw. Koło Król. Huta urządził dla swych członków opłatek.

Uroczystość tą zaszczycili swoją obecnością p. prez. Spaltenstein, p. płk. Klaczyński, władze P. W. reprezentowali p. mjr. Sobol i p. por. Piestrzyński.

Po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień i odśpiewaniu kolend, nowoutworzona sekcja teatralna odegrała arcywesołą operetkę w jednym akcie p. t.: „Tajemnice Gabinetowe", a p. W. Zającówna oddała monolog p. t.: „Kobiecina w Tarapatach".

Zaznaczy należy, iż mimo bardzo krótkiego okresu dzięki sprężystemu kierownictwu reżysera w osobie p. J. Huperta, całość wypadła okazale. Szczególnie zyskał sobie pełne uznanie monolog p. Zającówny, w operetce zaś na czoło zespołu wysunęli się p. W. Zającówna, p. A. Grzesista, pp. J. Antoniewicz, P. Kempka — bez zarzutu.

——:o:——

Niebywała afera pocztowo - przewozowa na Śląsku.

PRYWATNA POCZTA ŻYDOWSKA — USKUTECZNIA PRZESYŁKI FRACHTOWE, POCZTOWE I PIENIĘŻNE.

Katowice, w styczniu.

Tajemnicą poliszynela na Śląsku jest, że od blisko dwóch lat zorganizowane kupiectwo żydowskie dało inicjatywę, zrealizowaną następnie przez kupiectwo z innych ośrodków żydowskich, aby stworzyć własną komunikację pocztową, która zajmuje się przewożeniem z miasta do miasta wszelkich przesyłek frachtowych, pocztowych i pieniężnych. Jest to tak olbrzymia afera, że nie może ulegać żadnym wątpliwościom, iż miarodajne władze nietylko śląskie, ale ogólnopolskie zajmą się nią niezwłocznie, aby przerwać tę złotą żyłę, która odpływa od skarbu państwa, a płynie do kieszeni żydowskich.

Zorganizowana żydowska komunikacja pocztowa egzystuje, jak się rzekło, od blisko dwóch lat, a centrum, do którego dostarcza wszelkiego rodzaju prze syłki jest właśnie Górny Śląsk. Dziesiątki wozów samochodowych z rozmaitych miast, jak Łódź, Bielsko, Kraków — z dalszych, Będzin, Sosnowiec, Zawiercie — z bliższych każdego tygodnia kilkakrotnie przyjeżdżają do miast śląskich, rozwożąc towary, pocztę handlową i przesyłki pieniężne. Każde niemal dziecko wie, że tak się dzieje, a jednak w ciągu tak długiego okresu, bo blisko dwóch lat, nie zrobiono nic, aby wreszcie zlikwidować tę pocztę żydowską.

Jeśli chodzi o zlikwidowanie, to nie wątpimy, że będzie to rzecz ogomnie trudna, zważywszy, że ma się tu do czynienia z mafją tak solidarną między dzy sobą, jak żydostwo, gdy zarabia, mafją, która woli ponieść nieraz konsekwencję, gdy inaczej nie można, ale nie zdradzi spólników, ani tajemnic „geszeftu". Niemniej jednakże taką likwidacja nastąpić musi. Nie można przecież dopuścić, aby coś podobnego nadal było tolerowane, aby w dzisiejszych tak ciężkich czasach, kiedy skarb państwa boryka się z trudnościami, kiedy mamy deficyty budżetowe z miesiąca na miesiąc, aby w takim okresie tolerować żydowskie łajdactwa, zmierzające do całkowitego poderwania równowagi naszego Skarbu. Tu już nie chodzi o pojedynczych obywateli czy pojedyncze jednostki, ale o całe państwo polskie jako całość, a tej całości obowiązani jesteśmy jednakowo i solidarnie bronić.

Należy więc zlikwidować mafję żydowską jak najprędzej i zahamować przypływ miljonów złotych do kieszeń żydowskich, tych miljonów, które powinny wpływać do skarbu państwa.

Drugą, niemniej ważną sprawą jest kwestja oszustw, jakich żydzi dopuszczają się przy wykupowaniu świadectw przemysłowych na prowadzone przez siebie przedsiębiorstwa. I tak np., jesteśmy w posiadaniu całkiem wiarygodnych informacyj, że **niejaki Mersz w Łodzi, prowadzący swoje przedsiebiorstwo przy ul. Nowowiejskiej, wykupuje świadectwa przemysłowe rok — rocznie III kategorji, za cenę 117 złotych, a tymczasem tenże sam Mersz dochodzi rocznie do obrotu trzech miljonów, swej córce ostatnio dał w posagu 30.000 dolarów, czyli przeszło ćwierć miljona złotych, a — jakie opłaca po datki?** Czy Urząd Skarbowy w Łodzi zainteresował się temi sprawami i czy zadał sobie trud należytego oszacowania obrotu i dochodu Mersza rocznie — nie wiemy, ale posiadając takie właśnie ważne informacje, jak wyżej opublikowane, zwracamy mu na ten szczegół uwagę i radzimy przyjrzeć się z bliska i uważnie dochodom Mersza, a napewno wynik tych obserwacyj będzie rewelacyjny.

Takich Merszów mamy nietylko w samej Łodzi, ale również na Śląsku i w całej Polsce tysiące, którzy w oszukańczy sposób żerują, nie opłacając należytych podatków, ukrywają swoje faktyczne dochody i — najbezczelniej pod słońcem okradają skarb państwa.

Sew. Jug.

KATOWICE.

PANNA FLÜTE. Dzień 11 bm. w Teatrze Polskim w Katowicach był dniem ogólnej wesołości. Powód: premjera „PANNA FLÜTE". Przezabawna ta komedja czteroaktowa, pełna mistrzowskich scen humoru i zabawnych sytuacyj, spotkała się z entuzjastycznem wprost przyjęciem ze strony bardzo licznie zgromadzonej publiczności.

Z Król.-Huty

Repertuar kin

APOLLO: TRADER HORN (Biała bogini) znakomity obraz egzotyczny reżyserji sławnego Van Dyka. W rolach głównych Harry Carrey i Edwina Booth Nadto nadprogram.

ROXY: Anny Ondra w najnowszym przeboju **„DZIESIĄTY KOCHANEK" (Kiki)**. Arcyzabawna wesoła operetka. Drugi film: **KTO ZNA PANNĘ BROWN** bardzo wesoła komedja — w roli głównej Harry Langdon.

COLOSSEUM: Niezrównany tenor Jo se Mojica w olśniewającym dźwiękowcu wschodnim **BIAŁA ODALISKA** — i drugi film: **W CIENIU DRAPACZY CHMUR** w rolach głównych O' Sullivan i Myrna Loy.

—:o:—

Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich!!!

Kościół w Horodence sprofanowany

za wiedzą komitetu parafjalnego.

Horodenka, 15 stycznia.

Niektóre jednostki w naszem społeczeństwie, do tego już stopnia zostały zdeprawowane i wyzute z wszelkich szlachetniejszych uczuć, przez żydów, że nieczułe są na to,co się dokoła nich dzieje nie widzą czy nie chcą widzieć tej strasznej katastrofy, która szybkimi krokami zdąża ku nam aby pochłonąć naszą polskość a z nią pogrążyć w otchłani wszystko, co nam dotąd było drogie i święte.

Bolesne to jest nad wyraz, gdy Polak zapomina o tem że jest Polakiem. Niestety, coraz więcej mamy w kraju Polaków, tylko z imienia. Bo, czyż można nazwać Polakiem tego, kto wroga Polski popiera, a swego brata pogrąża?! W dodatku gdy wróg utuczony, opływa w dostatki, a rodak ginie w ostatniej nędzy?!

A jednak są tacy ludzie w Polsce i to ludzie, którzy powinni być strażnikami wiary świętej i cnót obywatelskich Polaka - chrześcijanina.

Do napisania tych kilku uwag, skłonił mnie następujący fakt, który miał miejsce w mojem rodzinnem mieście:

W kościele ormiańskim w Horodence zaprowadzono mniej więcej rok temu, światło elektryczne, a przedsiębiorca, który się tą robotą zajmował był zawodowy elektromonter, człowiek poważny i uczciwy Polak, p. Marjan Bem. Robotę powierzoną mu wykonał jaknajsumienniej, ku zadowoleniu ks. proboszcza ormiańskiego i wszystkich parafjan, Ormian.

Za przykładem kościoła ormiańskiego postanowiono zaprowadzić również i w kościele rzym.-katolickim instalację elektryczną. P. Bem starał się usilnie, aby tę robotę otrzymać, tembardziej że ostatnio powiększył zastęp bezrobotnych i wraz z rodziną żyje w nędzy.

Cóż się jednak stało?

Otóż komitet kościelny pominął uczciwego i biednego przedsiębiorcę Polaka i oddał robotę przy kościele „inżynierowi" żydowi. A stało się to za wiedzą ludzi światłych, zajmujących kierownicze stanowiska w naszem mieście, uchodzących za dobrych Polaków i gorliwych chrześcijan.

P. „inżynier" elektrowni miejskiej, żyd, przyjęty niedawno za protekcją w miejsce zredukowanego chrześcijanina otrzymawszy robotę kościelną, oddał ją drugiemu żydowi, bo „jemu jakoś nie wypadało chodzić codziennie do kościoła".

Robotę przejął żyd Weinstein, który nie jest kwalifikowanym elektromonterem, a tylko przed trzema laty przy zaprowadzaniu elektryczności w mieście łaził wraz z innymi żydkami, jako pomocnik, po drabinie i coś tam polizał.

Dość na tem, że ów żydek począł się szwendać po kościele, włażąc na ołtarze, gdzie mieszczą się relikwie i inne świętości. Zaś pewnego dnia, około godz. 8-mej podczas Mszy św., gdy wierni przyjmowali Komunję św. — żyd kręcił się po krużgankach (boczne nawy wokół kościoła) i pytał drwiąco swego pomocnika: „co to daje ksiądz takiego białego ludziom do gęby?"

Panowie z komitetu dokąd dążycie? Czy zatraciliście już zupełnie poczucie honoru i obowiązku chrześcijanina Polaka?

Czy nie wstyd was że krzywdzicie swego, a tuczycie żyda, który profanuje dom Boży?!

Wstyd, ażeby Polak posunął się do takiej podłości!

Czy chcecie w Polsce oglądać drugą Bolszewję?!

Obywatel z Horodenki.

Z Orzegowa G. Śl.

Za marną tandetę wyłudzają ostatni grosz górnika.

Tutejsze miasteczko, leżące nad granicą niemiecką, codziennie odwiedzają całe masy żydostwa z tobołami na plecach. Są to drobni handlarze z Będzina i Sosnowca. Pełno ich w pociągach, tramwajach, autobusach, na targach — co chwilę stukają do drzwi, z niesłychanem zuchwalstwem wdzierają się do mieszkań i ze swoją marną tandetą, wyłudzając ostatni grosz od biednych górników.

Szczególnie pewna młoda żydówka z Będzina robi tu złote interesy, gdyż jest ona główną dostawczynią wszelkiego towaru, tak miejscowej inteligencji, jak i rodzinom górników.

Że robi tu „kokosy" — niech posłuży drobny fakt: za prześcieradło kąpielowe żąda np. 18 zł. po wielkim targu oddaje za 14 zł. gotówką, podczas gdy takie samo prześcieradło w wielkiej firmie „Mercur" w Katowicach — kosztuje 9 zł.

Firma „Mercur" zajmuje obszerny lokal na głównej ulicy Katowic, posiada liczny personel, płaci wysokie podatki i może z zyskiem sprzedać prześcieradło za 9 zł. Żydówka sklepu nie posiada — personelu nie utrzymuje — podatków nie płaci — a sprzedaje o 5 zł. drożej. Niezależnie od tego, żydówka owa zajmuje się rajfurstwem i plotkarstwem, gdyż zna doskonale miejscowe stosunki i stara się wszelkiemi sposobami przypodobać swej licznej klijenteli.

Lud śląski nie zna żydów i bronić się przed ich zachłannością nie umie, to też bardzo często pada ofiarą ich wyzysku.

Temu żyd sprzeda towar na raty, nie wydając kwitów — potem zaskarży do sądu, tamtemu da towar za 140 zł., innemu ten sam towar sprzeda za 60 zł. (zależy od zdolności targowania się). Znając zapobiegliwość Ślązaków — żydzi proponują im ulokowanie pieniędzy na wysoki procent na weksle — zakończone oszustwem. Nic też dziwnego, że Ślązacy piorunują na „Goroli", co tych żydów sprowadzili na Górny Śląsk.

Ślązak.

Z Chrzanowa

„Nieprawdą jest, jakobym u adw. Dra Cyfera pobierał wynagrodzenie w kwocie 400 zł. miesięcznie i Antoniemu Ochmanowi czy też Wojciechowi Kocotowi sporządził bez pieczątki rekurs i za to pobrał wynagrodzenie — gdyż prawdą jest, że wyż wymienionych zastępowałem tylko raz w procesie karnym o obrazę czci z ramienia kancelarji, zaś apelację od wyroku zasądzającego sporządzili wymienieni w kancelarji adwokata Dra Harbuta w Krzeszowicach, z czem nie miałem nic wspólnego, i o której to sprawie dowiedziałem się zupełnie przypadkowo"'.

Dr. Juljusz Pfefer, Chrzanów.

—:o:—

Z Frysztaka

Urodzeni prowokatorzy!

Do jakich podłości są zdolni żydzi, jeżeli chodzi o pognębienie katolika, niech posłuży następujący fakt:

Przed świętami Bożego Narodzenia ukazały się na ulicach Frysztaka ulotki, nawołujące do omijania sklepów żydowskich i do popierania sklepów katolickich, a na murach domów niektórych były podobne afisze, ręcznie pisane, tej mniej więcej treści: „Baczność policja; My chcemy .... z żydami!".

Żydzi natychmiast pośpieszyli do policji z tymi afiszami, zrobili gwałt na cały Frysztak, a oni to tak po mistrzowsku potrafią...

Policja miała z tem wiele kłopotu.

Afisze komunistyczne na ulicach spokojnego miasteczka! Strach!

Sprawcę trzeba znaleźć koniecznie!

I podejrzenie padło na... młodzież gimnazjalną. Dochodzenia, rewizje...

Co na to Szan. Czytelnicy? Czyż to możliwe? Czyż młodzież gimn., która w 1920 roku przelała krew za wolność Ojczyzny ukochanej, chciałaby teraz Jej zguby?

Takie afisze mogli napisać tylko sami żydzi, którym zależy na tem, ażeby poróżnić policję ze studentami, którzy żydom dają się we znaki, wykrywając ich różne oszustwa, o czem jeszcze napiszę obszerniej. Wiem, że w Jaśle przyłapali akademicy żydów, na rozlepianiu afiszów o podobnej treści, jak we Frysztaku.

Żydzi są urodzonymi prowokatorami.

Przyjaciel młodzieży.

—:o:—

Wydawca i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie